

MATERIAŁY Z SYMPOZJUM LITURGIA GODZIN W ŻYCIU OSÓB KONSEKROWANYCH

Bp Wacław Świerzawski

Dokonania i perspektywy Wprowadzenie do dyskusji

Nasze Sympozjum jest już trzecie z kolei. I jest pewna logika czy dialektyka w tym układaniu tematów (mówię to też dlatego, że przy końcu padnie pytanie: jeśli doczekamy, "co za rok?"). Zaczęliśmy od świątyni i sztuki. Zewnętrzny kształt, "bryła w krajobrazie", bryła sama w sobie. Bryła wypełniona wnętrzem, pięknem, które ma pobudzać do zachwytu i podziwu. Ale ma być wypełniona przez żywy organizm. Żywym organizmem *jest Kościół, jeden, święty, powszechny, apostołski. Głową Chrystus, ciałem - Kościół.

Była już mowa o tym, że Chrystus jest obecny w Eucharystii. Ostatnie Sympozjum na Jasnej Górze było temu poświęcone. On jest obecny w zgromadzeniu, w Słowie, w Hostii i wychodzi ku człowiekowi w Komunii: "Ciało Chrystusa". "Amen, tak jest". I wyjście misyjne, apostołskie w świat, przedłużenie działania Chrystusa i Ducha Świętego w świecie. Przemijającym szybko.

A teraz? Proszę zauważyć, że to Sympozjum jest poświęcone dalszej części tego, co Eucharystia uobecnia. Zresztą referat, którego przed chwilą wysłuchaliśmy, ma właśnie ten tytuł:

"*Modlitwa uświęcenia czasu* hymnem chwały Obecnego w Eucharystii". Tam, gdzie jest sprawowana Liturgia święta, przez Chrystusa, ale i Ducha Świętego - słowa Ustanowienia i Epiklezy - tam jawi się Chrystus. Każdego dnia, nie tylko raz na dwa tysiące lat, nie tylko raz na rok, codziennie - i w bazylikach, i w małych kościółkach, w naszych kapliczkach, i w buszu afrykańskim, i w tajdże syberyjskiej, wszędzie jest. Trudno Go odkryć. A ci, którzy odkrywają, mają świadomość, że muszą tak samo jak On uwielbiać Boga i służyć ludziom. Wierność Chrystusowi i obecność w świecie.

Wracam do Sympozjum. Można powiedzieć, że ono ma - tak jak Liturgia święta - charakter dialogowy. W Liturgii ksiądz reprezentuje Chrystusa, zgromadzenie - Kościół. Tutaj profesorowie, znawcy przedmiotu, teoretycy przemawiają (dłużej, krócej, tak czy inaczej), ale *dramatis personae*, tymi którzy tworzą Sympozjum, są i wykładowcy, i słuchacze. Gdyby zabrakło słuchaczy, byłyby to jednostronne monologi. Pamiętam, w zeszłym roku, podczas Sympozjum o Eucharystii zabierało głos sześćdziesiąt osób. Sześćdziesiąt głosów padło z sali.

Teoretyk ma za zadanie przekazać teologiczną głębię problemu, moralne zastosowanie, jurydyczne sformułowania, które są w obrębie każdego zagadnienia. Na przykład padło takie słowo, że Liturgia nie jest li tylko sprawowaniem, celebrazją, ale miejscem daru. Zaraz powinien wstać taki słuchacz - siostra, która zajmuje się na przykład grupą ministrantów (bo coraz częściej tak jest - i Bogu dzięki, że tak jest, że swoim ciepłem i siostrzanym, matczynym sercem możecie przyciągnąć tych chłopców i nauczyć ich modlitwy, której może nie było wcześniej zbyt wiele), i zapytać: jak mam go nauczyć, że to, co robi, jest nie tylko sprawowaniem, ale udziałem w Ofierze Chrystusa?

Bez przerwy słyszę: "Jutro Liturgię przygotowuje zastęp Wilczków." "Liturgię przygotowuje..." - i opracowujemy program przebiegu akcji liturgicznej, a kto powie temu chłopcu, jak on ma przyjąć ów Dar, którym jest kropla krwi Chrystusowej wlanej, wlanej do kielicha? Co on wie na ten temat? Albo ta dziewczyna, która śpiewa w scholi i ubiera sobie wysoki obcas i mini, żeby ją zauważyli i żeby przyklasnęli - co ona wie na temat Daru? Dobrze jeszcze, jeśli poprawnie wykona, jeśli jest kompetentna w dziedzinie muzyki i śpiewu (bo czasem i z tym jest źle) - ale kto troszczy się o jej liturgiczną formację?

Jest wiele materiału do zabrania głosu w dyskusji. Liczymy na głosy Sióstr. Za chwilę będzie dyskusja. Praktyka jest przedłużeniem teorii. *Theoria est praxis per extensionem*, mówił św. Tomasz z Akwinu: teoria też jest praktyką wyrażaną w konkretach codziennego życia. Można, Czcigodne Siostry, stawiać nawet pytania kłopotliwe, niech teoretycy odpowiadają. Nawet w tych już wygłoszonych tutaj referatach - jest mnóstwo materiału, który warto, jak to się mówi, zacząć od praktycznej strony.

Zapraszam więc do dyskusji i zachęcam.

W dyskusji padało sporo pytań nawiązujących zarówno do wygłoszonych już referatów, jak i do liturgicznych zagadnień codziennego życia. Na bieżąco odpowiadali na nie obecni na sali prelegenci.

Pytania zadane w formie pisemnej zostały zebrane i na łamach naszego czasopisma - od następnego numeru - będziemy publikować odpowiedzi.

Liturgia, a zwłaszcza sprawowanie Eucharystii i Liturgia Godzin, zajmują w tych instytutach miejsce szczególne. Jeśli dawniej chętnie porównywano życie klasztorne z życiem anielskim, to także dlatego, że aniołowie są "liturgami" Boga. Liturgia, podczas której łączą się niebo i ziemia i która daje jakby przedsmak nieba, stanowi szczyt, ku któremu zmierza cały Kościół, i źródło, z którego wypływa cała jego moc. Nie wyczerpuje ona całej działalności Kościoła, lecz dla tych, którzy "zajmują się jedynie sprawami Boga", jest uprzywilejowanym miejscem i sposobem celebrowania w imieniu Kościoła, z uwielbieniem, radością i dziękczynieniem, dokonanego przez Chrystusa dzieła zbawienia, o którym przypomina cały rok liturgiczny i poszczególne jego okresy. Liturgia będzie więc nie tylko sprawowana starannie i według tradycji i rytów właściwych poszczególnym instytutom, lecz również stanie się przedmiotem studiów nad jej historią, zmiennością form i znaczeniem teologicznym.

Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego,
Instrukcja: Wskazania dotyczące formacji w instytutach zakonnych *Potissimum institutioni*, 77 (2.02.1990)